



GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 1 MARCA 1948 ROKU

Nr 60 (988)

Haniebny wyrok w Norymberdze

Amerykański trybunał wojskowy w Norymberdze usprawiedliwia mordy, dokonywane przez generałów Hitlera w krajach okupowanych!

„Hitlerowcy mieli prawo zabijać“!!!

MOSKWA PAP. — W związku z orzeczeniem trybunału norymberskiego, który w toku rozprawy przeciwko generałom hitlerowskim stwierdził, iż „partyzanci, którzy napadali na niemieckie wojska okupacyjne, działali wbrew prawu i nie mogą liczyć na żadne poparcie ze strony prawa międzynarodowego, dziennik „Prawda” pisze:

„Przed sądem stanęli byli generałowie niemieccy, ponoszący odpowiedzialność za masowe rozstrzelania i okrucieństwa na Bałkanach, a WYROK WYDANO NA ICH OFIARY”.

Przypominając, iż na rozkaz greckiego ministra obrony ze zbiorowej mogiły na cmentarzu w Atenach wyrzucono zwłoki trzech tysięcy rozstrzelanych przez Niemców patriotów, „Prawda” pisze: „tą samą nienawiścią do partyzantów tchną nikczemne słowa wyroku trybunału norymberskiego, odczytanego przez jawnego opiekuna faszystów, amerykańskiego sędziego Wenersturma”.

„Prawda” przytacza tekst wyroku, głoszącego, że żołnierze niemieccy byli ofiarami napadów i że partyzanci tworzyli nielegalne „bandy”, że generałowie niemieccy rozstrzelując członków ruchu oporu nie popełniali przestępstw wojennych, wreszcie, że rozstrzelanie zakładników nie stanowi bezprawia, jeśli państwo okupujące stosuje te represje dla ochrony porządku społecznego.

Strajk radiowy we Włoszech

RZYM PAP. — W niedzielę od godziny 13-ej zastrajkowali pracownicy radiofonii włoskiej, wobec czego wszystkie audycje zawieszono aż do odwołania. Strajk ten jest następstwem zerwania rokowań w sprawie odnowienia umowy zbiorowej.

„Sędzio Wenersturm! — pisze „Prawda” — Zrobi pan karierę ze swą faszystowską koncepcją prawniczą.. Oklas-

kuje pana z grobu krwawy Keitel. Pan po prostu powtórzył ustęp rozkazu Keitla o likwidacji partyzantów. — Tak więc usprawiedliwił pan i Keitla i innych niemieckich przestępców wojennych, powieszonych przed 16-tu miesiącami w tej samej Norymberdze, w której dzisiaj wydaje pan wyrok na ich ofiary”.

Zdaniem „Prawdy”, sędziowie amerykańscy w Norymberdze stają tak gorliwie w obronie katów hitlerowskich dlatego, że chcą usprawiedliwić zbrodniczą wojnę, prowadzoną obecnie przez Anglię i Stany Zjednoczone przeciwko armii generała Markosa w Grecji.

Brytyjski pociąg wojskowy wyleciał w powietrze na granicy Palestyny

JEROZOLIMA (PAP). Na linii między Hajfą a Egiptem najechał na miny i wyleciał w powietrze pociąg, transportujący wojska brytyjskie. Zupełnemu zniszczeniu uległy trzy wagony i cały pociąg wykołosił się. Według pierwszych doniesień 20 żołnierzy brytyjskich zostało zabitych, przypuszcza się jednak, że licz-

ba śmiertelnych ofiar okaże się większa. Kilku dziesięciu żołnierzy odniosło rany. Według dalszych doniesień chodziło tu o zwykły pociąg do którego dołączono trzy wagony wojskowe. Pociąg ten jechał z Egiptu do Hajfy. Katastrofę spowodował wybuch trzech bomb.

Manifestacje rolników w Czechosłowacji

200 tys. ęczna armia chłopów demonstruje swe poparcie dla rządu Gottwalda

PRAGA PAP. — Z udziałem 200 tysięcy osób odbyła się w niedzielę w Pradze olbrzymia manifestacja rolników czechosłowackich, którzy w obecności członków rządu z premierem Gottwaldem na czele, delegatów komitetów słowiańskich ZSRR, Polski, Jugosławii i Bułgarii, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego oraz licznych dziennikarzy zagranicznych, domagali się zadośćuczynienia swym słusznym postulatami. Do tłumów przemówił premier Gottwald, który podkreślił, że rząd czechosłowacki uważa za uzasadnione żądania mas rolniczych, w sprawie rozparcelowania posiadłości gruntowych powyżej 50 ha. Postulat ten figuruje jako jeden z pierwszych w programie nowego rządu.

Minister obrony narodowej gen. Svoboda zapewnił rolników, że armia czechosłowacka kroczyć będzie zawsze u boku pracującego ludu miast i wsi, który swą nieugiętą postawą tworzy wewnątrz kraju zaporę przeciwko zakusom reakcji.

Po przemówieniach ministra rolnictwa Orisa i wicepremiera Zapotočy'ego, uczestnicy zjazdu rolniczego uchwalili jednogłośnie rezolucję, obejmującą wszystkie postulaty rolników oraz przyrzekającą uczynić wszystko, dla zabezpieczenia aprowizacji kraju.

PRAGA PAP. — Prezydium centralnego komitetu wykonawczego nowego frontu narodowego Czechów i Słowaków powołało do

życia specjalne komisje, których zadaniem będzie oczyszczenie wszystkich partii politycznych w Czechosłowacji od elementów antydemokratycznych i antyludowych. Przewodniczącym komisji jest sekretarz generalny partii komunistycznej poseł Slansky, członkami: ministrowie dr. Gregor, dr. Cepicka, Erban, dr. Neuvan i ksiądz Plojhar.

PRAGA PAP. — Na wtorek 2 bm. zwołano pierwsze posiedzenie nowego rządu czechosłowackiego. Tematem obrad rady ministrów będą przede wszystkim postulaty, wysunięte przez świat pracy na ogólnokrajowym zjeździe czechosłowackich związków zawodowych i kongresie rolników czechosłowackich w Pradze.

Propozycja ZSRR dla Finlandii

zawarcia paktu o wzajemnej pomocy przeciw ewentualnej agresji niemieckiej

MOSKWA PAP. Prasa tutejsza ogłasza komunikat agencji Tass, stwierdzający, że dnia 22 lutego Generalissimus Stalin skierował do prezydenta Finlandii Paassikivi następującą propozycję:

„Panie Prezydencie, jak Panu zapewne wiadomo, spośród trzech krajów, graniczących z ZSRR i prowadzących w swoim czasie wojnę z ZSRR po stronie Niemiec, dwa — Węgry i Rumunia — podpisały już z ZSRR pakt w sprawie wzajemnej pomocy przeciwko ewentualnej agresji niemieckiej. Wiadomo również, że oba nasze kraje ucierpiały okrutnie wskutek tej agresji, a jeśli dopuścimy do tworzenia się takiej agresji będziemy zarazem odpowiedzialni przed naszymi narodami. Sądzę, że Finlandia zainteresowana jest w pakcie wzajemnej pomocy z ZSRR przeciwko ewentualnej agresji niemieckiej nie mniej niż Rumunia i Węgry.

Mając to na względzie i pragnąc stworzyć warunki dla gruntowej poprawy stosunków między naszymi krajami, celem wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa: rząd radziecki proponuje zawarcie paktu sowiecko-fińskiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy analogicznego do paktów radziecko-węgierskiego i radziecko-rumuńskiego

Jeżeli ze strony Finlandii nie ma obiekcyj, proponowałbym wysłanie do ZSRR delegacji fińskiej dla zawarcia takiego paktu. Jeżeli uważa Pan za bardziej dogodnie przeprowadzenie rozmów w sprawie zawarcia paktu w Fin-

landii — rząd radziecki gotów jest wysłać swą delegację do Helsinek.

Z głębokim szacunkiem — Prezes Rady Ministrów ZSRR

J. Stalin

Jubileuszowy Numer „Głosu“

W dniu 13 marca rb. z okazji

1000-GO NUMERU NASZEGO PISMA

„GŁOS” ukazuje się w znacznie zwiększonej objętości i zawierać będzie bogatą treść i obfity dział ilustracyjny

JUBILEUSZOWY NUMER „GŁOSU”

znaleźć się powinien w domu każdego człowieka pracy.

UWAGA KOLPORTERZY!

Dodatkowe zamówienia na 1000-ny numer „GŁOSU” — prosimy zlecać do dnia 8 marca rb. do Biura Kolportażu RSW „PRASA”, Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 212-04 i 223-29.

DELEGACJA RUMUNSKA opuściła Warszawę



WARSZAWA (PAP). Dnia 28 bm. o godzinie 23-ej opuściła Warszawę delegacja rządu Ludowej Republiki Rumuńskiej z premierem dr. Petru Grozą na czele.

Odjeżdżających żegnał na dworcu: prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz, minister Spraw Zagranicznych Modzelewski, minister Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicz, minister Oświaty Skrzyszewski, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Berman.

Na ilustracji od lewej premier Groza, min. Anna Pauker oraz pozostali członkowie delegacji rumuńskiej.

Deklaracja Praska na porządku dziennym obrad komisji koordynacyjnej w Berlinie

MOSKWA PAP. — Podając sprawozdanie z posiedzenia alianckiej Komisji Koordynacyjnej w Berlinie, z dnia 25 lutego br. agencja TASS stwierdza, że na posiedzeniu tym wręczono uczestnikom tekst deklaracji ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji, Polski i Jugosławii, uchwalonej na konferencji w Pradze w dniach 17 — 18 lutego. Zgodnie z obowiązującymi zasadami procedury deklaracja ta powinna być rozpatrzona na posiedzeniu komisji koordynacyjnej. Jednakże przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, ignorując istniejące reguły, domagali się przekazania deklaracji do dyrektoratu politycznego. Przedstawiciel radziecki złożył z tego powodu protest i oświadczył, że włącza deklarację ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji, Polski i Jugosławii do porządku dziennego następnego posiedzenia.

OGŁOSZENIA

DO 1000-GO NUMERU „GŁOSU” będą przyjmowane tylko do dnia 10 marca rb. włącznie.

NOWE CHINY

Co pisze chińska prasa demokratyczna

I.

Czasopisma społeczno-polityczne i literackie, „Chi-shi” („Wiedza”), „Tun-pei-wen-i” („Literatura Północnego Wschodu”) i tygodnik „Tun-Pei-Hua-Pao” wydawana w północno-wschodnich Chinach — na ziemi wyzwolonej już przez armie ludowe, przynoszą wiele reportaży, korespondencji, zdjęć, opowiadań, opisujących kolejne etapy działań zaczepnych armii ludowych i pokazujących sylwetki dowódców, żołnierzy, bohaterów pracy w zapleczu. Naturalnie, głównym ośrodkiem zainteresowań demokratycznej prasy Mandżurii jest wojna narodowo-wyzwoleńcza.

Gen. Lin-Piao, dowódca armii ludowej Mandżurii, powiedział w Charbinie na wiecu, w którym brało udział 120.000 ludzi: — „Naród chiński toczy wielką wojnę wyzwolenczą przeciwko agresji imperializmu amerykańskiego, o demokrację i wolność. W ciągu ostatniego półrocza udało się nam żądło reakcji przyciąć, skrócić...”

Lamy chińskiej prasy demokratycznej potwierdzają te słowa. Pismo „Tun-pei-hua-pao” donosi o rozgromieniu 79 dywizji — jednej trzeciej sił zbrojnych Kuomintangu — za okres 10 miesięcy ofensywy armii ludowych.

Obok tej informacji zamieszczono liczne zdjęcia, przedstawiające epizody walk o Sy-pingai, Girin i inne miasta, entuzjazm wyzwolonych mieszkańców, zburzone schrony betonowe, porzucone w nieładzie sztab dowódcy 71 armii Kuomintangu, Chen-Min-jen'a, starcia uliczne, olbrzymią zdobycz wojenną, tłumy jeńców...

Armie Czang-Kai-Szeka, oficie wyposażone w amerykański sprzęt bojowy, ponoszą stale klęski, tracą swą broń, armie zaś ludowe uczą się zwyciężać, walcząc za pomocą broni zdobycznej. Popularne stało się w narodzie hasło: „Zniszczymy wroga jego własną bronią!” Na licznych zdjęciach z wystawy broni zdobycznej, otwartej w Charbinie, widzimy głównie broń amerykańską: ckm-y, działa, moździerze, rusznice przeciwpancerne „Bazuoka” (te ostatnie japońskie). Przed każdym szeregiem umieszczone tablice: „Zdobyto 4040 ckm”, „Zdobyto 1180 dział”...

Wiele materiału prasa poświęca dowódcom i żołnierzom — bohaterom armii narodowo-wyzwoleńczej. Drukowane są krótkie życiorysy wybitnych bojowników o wolność. Bohater walk w Chinach Północnych — dowódca armii gen-Czen — od 20 lat walczy w szeregach rewolucyjnych. Jest on uczestnikiem powstania w Nanczan w r. 1927, towarzyszem broni Mao-Tse-Tun'a i Czu-De. Pozostawiony w roku 1935 przez partię komunistyczną na tyłach armii Czang-Kai-Szeka, prowadził w ciągu trzech lat na czele swego oddziału walki partyzanckie w niezwykle trudnych warunkach, żywiąc się niekiedy wyłącznie korą drzew. Łata wojny z Japonią spędził na froncie. Dziś jest to jeden z najbardziej lubianych dowódców armii ludowej, którego imię wywołuje grozę w szeregach wroga.

Pismo „Chi-Shi” zamieściło krótki raport o gen. Lin-Piao, dowódcy północno-wschodniej armii narodowo-wyzwoleńczej. Uczestnik antyimperialistycznego ruchu studenckiego w roku 1925, od młodocianych lat bierze udział w walce wyzwolenczej Chin. Prawdziwy talent wojskowy, rozpoczął służbę od zastępcy dowódcy plutonu, dziś jest dowódcą armii. Sławę zdobył rozgromieniem wyborowej dywizji japońskiego generała Itagaki. Po ciężkiej ranie — kierował akademią wojenną w Janan, od roku 1945 dowodzi armiami ludowymi w Mandżurii.

Po raz pierwszy zapewne w historii Chin na łamach prasy opisywany jest zwykły szeregowiec — bohater wojny wyzwolenczej: szeregowiec Tu-Ke-Tsian, który odparł pięciokrotny szturm nieprzyjaciela atakującego jego schron; szeregowiec Hsiu-Wei-Tang, który w ciągu 3-ch miesięcy wysadził w powietrze 2 schrony nieprzyjaciela i zniszczył zasieki z drutu kolczastego.

Wojsko demokratyczne jest nierozdzielnie związane z masami pracującymi i dlatego też potęgą tego wojska jest niewyczerpana. Pisma opisują pełne entuzjazmu sceny pożegnania ludności z ochotnikami wstępującymi do wojska. Najlepsi synowie Chin wstępują do jego szeregów. Dlatego właśnie powodzenie towarzyszy działaniom armii ludowych na wszystkich frontach, od Mukden do wyspy Hainan, dlatego skazane są na niepowodzenie wszelkie próby Kuomintangu zdławienia sił demokratycznych przy pomocy dolara i mobilizacji „totalnych”.

II.

Niemniejszą uwagę poświęca prasa demokratyczna zapleczu — wyzwolonym okęgom Chin. Na ziemiach wyzwolonych natychmiast buduje się organa władzy demokratycznej. Wiejskie, rejonowe, powiatowe i prowincjonalne komitety wybiera naród i natychmiast przystępuje do realizowania zasadniczych przemian i reform demokratycznych, o których chiński człowiek pracy marzył w ciągu wieków. Wprowadza się reformę rolną, konfiskuje ziemie i majątek zdrajców, anuluje ciężary podatkowe. To budowanie nowego życia odbywa się w niezwykle trudnych warunkach wojny, gdy trzeba zaopatrywać wojska w amunicję i żywność, ewakuować rannych, zapewnić obronę przeciwnością miast, nieprzerwany tok pracy środków komunikacji, łączności, fabryk i szpitali.

W piśmie „Tun-pei-hua-pao” znajdujemy zdjęcia, na których widać podział ziem wśród biedoty wiejskiej, jej prawdziwe święto, zbiorową pracę związku kobiet we wsi Daliutia na roli.

Powstają nowe formy pracy, nowy stosunek do pracy. W okęgach wyzwolonych głównym się stało nazwisko chłopca — U-Man-Ju, który osiągnął wysoki poziom urodzajności i przekazał armii ludowej dodatkowo znaczną ilość zboża.

Chłop ten przybył do Mao-Tse-Tunga, by mu osobiście zameldować o swych osiągnięciach. Mao-Tse-Tung powiedział: „W ciągu kilku lat musimy w naszych rejonach dojść do tego, by każda rodzina miała zapas zboża, krowę, 100 drzew, studnię, żeby każdy obywatel opanował 1000 hieroglifów, by każda wieś miała spółdzielnię, kuźnię, szkołę, punkt

pomocy lekarskiej, brygadę kultury... Wszyscy muszą mieć pod dostatkiem jedzenia, odzieży i żyć w zdrowiu i radości...”

U-Man-Ju znalazł wielu kontynuatorów swego dzieła. Na północnym wschodzie Chin rozpoczął się masowy ruch przodownictwa pracy na roli: 400 delegatów wzięło udział w pierwszym zjeździe chłopów powiatu Jan-czou. Delegaci mówili powracając do swych wsi: „Kiedy i gdzie to było słychane, by dla nas — chłopów, biedoty wiejskiej, urządził zjazd starosta powiatowy, witał nas i przyjmował?! Istotnie, nowe życie się rozpoczęło...”

Władze ludowe Mandżurii starają się pomóc wsi dostarczając koni, maszyn i ziarna siewnego. Wprowadzono nagrody i odznaczenia za pracę wzorową i tytuł honorowy „Wzorowy włościanin”, który zdobyło już wiele setek chłopów.

Robotnicy chińscy w wyzwolonych miastach Mandżurii zorganizowali produkcję wszystkich materiałów, których potrzebuje front. Trzeba było pokonać tu wielkie trudności: brak wykwalifikowanej siły roboczej, inżynierów i techników, brak maszyn, agregatów i surowców.

Entuzjazm robotników dopomógł jednak w pokonaniu trudności. Na łamach „Tun-pei-hua-pao” opisano przykłady pracy pełnej samozaparcia. Kiedy w elektrowni charbińskiej jeden z kotłów został unieruchomiony na skutek zepsucia, palacz Czan-Ke-Sin, chcąc skrócić czas naprawy, wziął do gorącego jeszcze kotła i usunął uszkodzenie. Został nagrodzony medalem i nadano mu tytuł bohatera pracy pierwszej klasy.

W warsztatach kolejowych Charbina w ciągu ubiegłego roku wydajność pracy wzrosła 4-5-krotnie.

Naród chiński na frontach wojny wyzwolenczej, w fabrykach i na polach walczy o swą wolność i niepodległość. Chińska prasa demokratyczna podaje epizody tej walki i zarysy nowego życia, nowych form i stosunków tworzących się w rejonach wyzwolonych: odczuwamy jak gdyby dochodzące do nas surowe tchnienie wojny, z poza wybuchów pocisków widać już jak świta jutrzienka lepszego jutra, dla którego swe życie w ofierze składają najlepsi synowie narodu chińskiego.

Opr. wg „Lit. Gazety” St. O.

Wallace demaskuje robotę amerykańskich podżegaczy w Czechosłowacji

NOWY JORK PAP. — Mimo wielkiej śnieży, około 7 tysięcy osób, w większości farmerów przybyło na wiec zwołany do stolicy stanu Minnesota — Minneapolis, w związku z przybyciem Henry Wallace'a. Wystąpienie Wallace'a było jednym z największych zebrzań politycznych tego stanu w ciągu ostatnich lat.

Wallace przybył do Minnesota, rodzinnego stanu Harolda Stassena i twierdzi republikanów dla zorganizowania własnej kampanii wyborczej w ramach miejscowej partii t. zw. „Partii Pracy Farmerów”.

Wallace zaatakował republikańskiego kandydata Stassena, który w swoich wystąpieniach w sprawach polityki wewnętrznej udaje, że naśladuje Roosevelta, a jednocześnie popiera najbardziej reakcyjne posunięcia rządu USA w polityce zagranicznej.

Wallace zdemaskował imperialistów amerykańskich, którzy za pomocą reakcyjnych kół czeskich usiłowali wywołać zamach stanu w Czechosłowacji i oświadczył, że dopóki broń amerykańska będzie wysyłana do Grecji, Chin i gdzie indziej, nie można będzie mówić o popieraniu pokoju przez USA, lecz tylko o agresywnej polityce ekspansjonistów amerykańskich.

Dobrowolna dymisja urzędniczki ambasady amerykańskiej w Moskwie

LONDYN, PAP. — Według doniesienia moskiewskiego korespondenta agencji Reutersa, Annabella Bucar 33-letnia urzędniczka ambasady amerykańskiej w Moskwie podała się do dymisji, by połączyć się z mężem b. oficerem armii radzieckiej Konstantym Łapszymem, za którego wyszła za mąż przed 13 miesiącami.

W piśmie, przesłanym na ręce ambasadora USA, gen. Bedell-Smitha, Annabela Bucar zawiadamia, że podaje się do dymisji dlatego iż nie solidaryzuje się z polityką ambasady. Stwierdza ona że żywi podziw dla Związku Radzieckiego, a jej zdaniem: polityka ambasady USA, jest skierowana przeciwko temu państwu.

Ostatnie dni Hitlera

(CIAĞ DALSZY)

— Kim są i gdzie są obecnie? — pada nowe pytanie fuhrera.

Zabiera głos Burgdorf, który zwięźle podaje wszystkie potrzebne szczegóły. Mija kilka sekund. Nieprawdopodobne napięcie każe mi zapomnieć o wszystkim. Widzę tylko przed sobą zapadłe i wpadnięte oczy Hitlera. Każda sekunda wydaje się nam wiecznością. Berndt patrzy na mnie i czuje, że i jego każdy nerw jest napięty do maksimum, tak samo, jak i nasz.

Nagle elektryczny prąd przechodzi przez ciało. Hitler zagląda mi w oczy i pyta ochryplym głosem:

— Czy macie obmyślony plan? Jak myślicie wyostać się z Berlina?

Zbieram wszystkie siły. Podchodzę spokojnie do stołu. Zbliżam się do mapy i objaśniam szczegółowo nasz plan: Tiergarten, Ogród Zoologiczny, Kurfuerstendamm, plac Adolfa Hitlera, Stadion, mosty koło Pilschelsdorf, Stąd łodzią po rzece Havel po przez pozycje rosyjskie do Wencka. Mówię spokojnie, czuję, że Hitler mnie słucha. Nagle, przerywa moje wywody Borman: „Trzeba natychmiast dostarczyć łódź motorową o silniku elektrycznym, inaczej nie wyostaniemy się stąd! Czuję, że krew uderza mi do głowy. Czyżby wszystko miało przepaść z po-

wodu tej motorówki? Czyżby to był naprawde koniec? Zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że w gruncie rzeczy Borman nie może poprostu w obecnych warunkach znikąd wytrzasnąć ową motorówkę z motorem elektrycznym. Jest to niewykonalne. Zanim Borman zdąży odpowiedzieć, opanowuję się i zwracam się znów do Hitlera.

Fuhrerze! Zdobędziemy sobie sami łódź motorową i zagłuszymy motor. W ten sposób niewątpliwie przedostaniemy się do Wencka.

Patrzę z niepokojem na Hitlera. Oddycham z ulgą. Jest wyraźnie zadowolony z mojej odpowiedzi. Wstaje powoli, patrzy uważnie na nas zmęczonym wrokiem. Zbliża się do nas i podaje każdemu rękę, mówi cicho: — Pozdrowienia ode mnie dla Wencka. Powiedzcie: niech się spieszy, bo inaczej będzie za późno!”

Generał Burgdorf wręcza każdemu z nas przepustkę na przejście przez nasze linie. Jesteśmy poprostu oszołomieni tym nadmiarem szczęścia. Stoimy znów na górze u siebie. I tu dopiero w porwyłe szczęścia potrząsamy sobie nawzajem ręce. Przecież w tej grze wygrałiśmy szansę na życie! Przecież wyostaniemy się z tego nowoczesnego grobowca. Mamy znów przed sobą perspektywę.

Rzucamy spojrzenie na zegarek. Czas leci,

Jest już trzy kwadransy na pierwszą. Należy się spieszyć. Z byskawiczną szybkością szykujemy się do wyjścia. Układamy w największym pośpiechu konserwy, nakładamy skórzane kurtki, stalowe hełmy. Bierzymy automaty i niezbędne mapy. Berndt przedko odpruwa czerwone lampy ze spodni. Następuje moment pożegnania. Krótkie mocne uściski dłoni i wszystko skończono. Wychodzimy ze schronu na spotkanie losu. Było to 29 kwietnia 1945 roku o godzinie 1 min. 30 po południu.

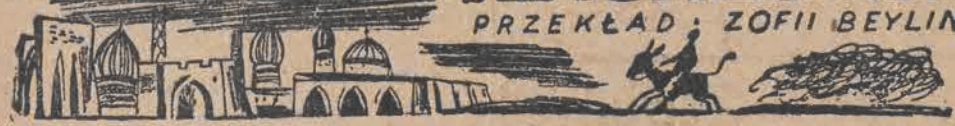
SAMOBÓJSTWO HITLERA

Później dowiedziałem się, iż według zeznań Aschmanna po upływie niecałej doby, Hitler i Ewa Braun popełnił samobójstwo w schronie Kancelarii Rzeszy. Ale żadnych bliższych szczegółów Aschmann nie podał.

Pierwszego maja, to znaczy nazajutrz, zanim Rosjanie wdarli się do podziemnego schronu, Burgdorf, Krebs i Goebbels popełnił samobójstwo. Goebbels uprzednio zabił żonę i czworo dzieci. Według późniejszych zeznań Aschmanna, Bormana jakoby znaleziono nieżywego przy moście Weidendamskim. Tak runęła III Rzesza Hitlera. Po czterech dniach nastąpiła kapitulacja.

(D. c. n.)

LEONID SOŁOWIEW PRZYGODY NASREDINA



PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

Bracia odeszli lamentując głośno, rozdrapując sobie twarze i posypując głowy złotym, przydrożnym pyłem.

Przed emirskim sądem stanął kowal. Głuchym i ponurym głosem wyjął swoją prośbę. Wielki wezyr Bachtiar zwrócił się do emira.

— Jakie będzie twoje postanowienie, o władco?

Emir spał nawpół otworzywszy usta i chrapał. Ale Bachtiar nie był tym bynajmniej zażenowany.

— O, władco, czytam decyzję na twojej twarzy!

I obwieścił uroczystie.

— W imię Allacha, miłościwego i miłosiernego: władca prawowitnych — nasz wielki emir, w stałej trosce o swoich poddanych okazał im wielkie dobrodziejstwo i życzliwość i dał im na wyższenie wiernych strażników z jego emirskiej straży, a tym samym dał możność w sposób honorowy dziękować mu każdego dnia i każdej godziny, którego to zaszczytu nie udzielają mieszkańcom swoim władcy sąsiadujących z nami państw. Jednakowoż kowale nie odznaczyli się szczególną pobożnością. Prze-

ciwnie, kowal Jusup, zapomniał o poza grobowych cierpieniach grzeszników, bezczelnie otworzył swoje usta dla wyrażenia niewdzięczności, którą odważył się złożyć u stóp naszego władcy i pana, najjaśniejszego emira, blaskiem swoim zaćmiewającego nawet słońce. Przyjąwszy to wszystko pod uwagę, najjaśniejszy nasz emir postanowił: darować kowalowi Jusupowi dwieście batów, aby uczuł skrucę, bez której próżnoby czekał aż się rajskie wrota przed nim otworzą. Celem zaś pozostałemu cechowi kowali najjaśniejszy emir znów okazuje pobłażliwość oraz łaskę i rozkazuje wysłać do nich na wyżywienie jeszcze dwudziestu strażników, ażeby nie pozbawiał kowali radości każdego dnia, o każdej godzinie chwalił jego nadrość i miłosierdzie. Takie jest postanowienie emira, niechaj Allah przedłuży dni jego żywota na szczęście wszystkim jego wiernopoddanymi!

Cały chór nadwornych pochlebców znów przeszedł w poruszenie i zabrznieli wszelkimi głosami, sławiąc emira. Strażnicy zaś chwycili kowala Jusupa i pociągnęli go na miejsce kaźni, gdzie kaci z obrzydliwymi krwiożerczymi uśmiechami już wzięli w ręce ciężkie biczce.

Kowal położył się płasko na macie; świsnęły i opuściły się biczce; plecy kowala zabarwiły się krwią.

Kaci bili go okrutnie, rozdarli mu całą skórę, ale nie mogli od niego usłyszeć nie tylko krzyku, ale nawet jęku. Gdy zaś kowal wstał, wszyscy zauważyli na wargach jego czarną plamę; podczas bicia gryzł ziemię, ażeby nie krzyzczeć.

— Ten kowal nie jest z tych, którzy łatwo zapominają — powiedział Chodża Nasredin. — Teraz on do końca swego życia będzie pamiętał emirską łaskę! Czegoż więc stoisz, farbierzu — idź, wszak teraz twoja kolej!

(D. c. n.)

Kronika Tomaszowa



Komu wieszujemy

Poniedziałek, 1 marca 1948 r.
Dziś: Albina.

Ważne telefony:

Straż Pożarna — 51
Dworzec Kolejowy — 4
Milicja Obywatelska — 47
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166
Liga Kobiet — 281
Pow. Rada Zw. Zawodowych — 44
Ubezpieczalnia Społeczna — 17 i 121
Zarząd Miejski ZWM — 52
Komitet Miejski OM TUR — 69.

ADRES REDAKCJI: Tomaszów, ul.
Św. Antoniego 26, tel. 46.

Dlaczego właśnie PZPW - 28

zwyciężyły w wyścigu pracy

Z tym pytaniem zwróciliśmy się do dyrektora PZPW Nr 28, tow. K. Cieślitzki.

— Przede wszystkim chyba dlatego — odpowiada tow. dyrektor, — że na-

sza załoga dała więcej z siebie, niż załoga PZPW Nr 27, bo szanse na wygranie wyścigu mieliśmy mniejsze, gdyż jeszcze przeżywalimy ostatni okres komasacji, która wiele nam przeszkodziła

w produkcji. Nie mogliśmy jednak nie podjąć rzuconej nam rękawicy.

Nie sam jednak tylko fizyczny wysiłek załogi zaważył na szali zwycięstwa. W biurach naszych też wrzała praca. Gdy tylko zawarliśmy układ o współzawodnictwie — zaczęliśmy przemyśliwać nad naszymi słabymi miejscami i nad sposobami usunięcia ich. Okazały się nimi jakość i wydajność pracy, oraz dyscyplina pracy.

Wzięliśmy wobec tego pod szczególną uwagę przodowników pracy i tych, którzy chronicznie nie wykonywali norm. Pierwszych staraliśmy się premiować — drugich przyciskaliśmy do muru i zachęcaliśmy do wzmożonego wysiłku. Dało to swój rezultat. Wielu pracujących mało wydajnie zaczęło nawet przekraczać normy.

W konsekwencji tego najpierw podniosła się ilość i jakość produkcji. Na 79.272 m tkanin surowych 77.195 m zostało ocenionych jako pierwszogatunkowe, za co uzyskaliśmy 20 punktów. Wydajność w stosunku do września wzrosła o 3,9 proc., a więc znów staliśmy się bogatsi o 12 punktów. Uruchomienie nowych maszyn przyniosło nam 4 punkty. Zarobił je kierownik bazy technicznej, ob. Makowski, wraz ze swymi pracownikami.

W listopadzie na 70.458 metrów zrobiliśmy pierwszego gatunku 67.063 m, tzn. 20 punktów. Wydajność wzrosła: na przędzalni o 10 procent, na tkalni o 2,4 proc. (w stosunku do października), co dało razem 36 punktów. Uruchomienie nowych maszyn (tkalnia) dało nam tylko 2 punkty, a zmniejszenie remanentów — 1 punkt.

W grudniu zaczęliśmy „finiszować”. Wydajność tkalni wprawdzie pozostała na poziomie listopada, lecz za to na przędzalni wzrosła o 9 procent — 27 punktów. Jeśli chodzi o jakość, to na wyprodukowanych 81.233 m było 73.580 metrów pierwszej jakości, czyli 18,8 punktów.

Uruchomienie maszyn na tkalni wzrosło o 3,6 proc. (7 punktów), a na przędzalni o 10,9 proc. (16 punktów). Zmniejszyliśmy w grudniu remanenty o 13 procent, przez co uzyskaliśmy 13 punktów. Dużą rolę odegrało tu przeniesienie 5 cerowalni do jednej, przestrzennej, widnej i cieplej sali.

Najwięcej jednak punktów — kończy tow. Cieślitzko — uzyskaliśmy w materiałach gotowych. W listopadzie 104,3 proc. — 114 punktów i w grudniu 123,3 procent — 120 punktów.

Po obliczeniu przez specjalną komisję punktów dodatnich i ujemnych PZPW Nr 28 i PZPW Nr 27, zostaliśmy zwycięzcami, o czym już zresztą pisaliście w „Głosie Tomaszowskim”.

Kronika milicyjna

Przede wszystkim przepraszamy ob. Frankiewicza Zygmunta, z ul. Mireckiej go za to, że niechcący pomyliliśmy go z zatrzymanym za pijaństwo Frankiewiczem Zbigniewem z ul. Szerokiej.

WOJNA DOMOWA NA PIASKOWEJ

W dniu 26 lutego br. o godzinie 8-ej rano z bramy domu przy ul. Piaskowej 53 wyjechał na miasto, jak co dzień ob. Jarecki Eugeniusz, nie spodziewając się żadnego nieszczęścia.

Nagle, jak huragan, jak burza wygadała za nim teściowa, ob. Szlacheta Helena, zbrojna w motykę, a za nią jak za wozem jej córka, ob. Jagiello Aleksandra, uzbrojona w szczotkę do zamiatania i syn, ob. Szlacheta Władysław, dzierżący szufel od węgla.

Kochany szwagierek wskoczył na wóz, wyrwał Eugeniuszowi Jareckiemu leżące z ręki i zepchnął go z wozu, co spowodowało u niego okaleczenie twarzy i prawej ręki. Z leżącego na ziemi napastnicy ścignęli kożuch i wycofali się na pozycje wyjściowe.

Powodem zbrojnego wystąpienia rodziny była sprzeczka ob. Jareckiego z żoną z domu Szlacheta.

WYGODNE PANIUSIE

Ob. ob. Bonecka Franciszka i Szlenk Czesława, zamieszkałe przy Alei Wojska Polskiego 2, dla własnej wygody stale zanieczyszczają ten piękny odcinek miasta, wylewając systematycznie na ulicę wszelkiego rodzaju nieczystości.

Społeczna rola ogródków działkowych

Towarzystwo Ogródków Działkowych powstało na terenie Tomaszowa w roku 1932. Wiele trudności musiało ono pokonać na swej drodze rozwoju, nim osiągnęło obecny poziom. Społeczeństwo tomaszowskie patrzyło na to, jak na jakieś zamorskie dziwo, nie widząc jego ogromnego znaczenia społecznego. Ponadto Towarzystwo nie miało do swej dyspozycji odpowiednich terenów, gdyż ówczesni ojcowie miasta nie dostrzegali jego dobrych stron.

Obecnie Towarzystwo dysponuje jedynym terenem przy ulicy Limanowskiego

i Legionów, drugim przy ulicy 1-go Maja i trzecim przy ul. Warszawskiej i Długiej. Łącznie stanowi to 275 działek o powierzchni 200—400 metrów kwadratowych każda.

W lecie działki wyglądają jak kępy soczystej zieleni, w gęstwie której giną zaciszne altany, służące jako miejsca wypoczynku dla zmęczonych wyziewami hal fabrycznych płuc robotników i dające wypoczynek zgarbionym — całodziennym ślęczeniu za biurkiem grzbietom pracowników umysłowych (członkiem Towarzystwa może być tylko pracownik fizyczny, albo umysłowy).

Wiele kłopotu przyczynia działkowi-

czom noszenie wody do polewania grzęd, lecz i ta niedogodność zostanie usunięta, gdyż Zarząd Towarzystwa zamierza wybudować specjalne rezerwuary wodne, z których będą mogli korzystać wszyscy działkowicze.

Wobec stałego rozrostu Towarzystwa zachodzi konieczność rozszerzenia ilości działek, co zależy tylko od ustosunkowania się do tej sprawy władz miejskich, które mogą przydzielić nowe tereny.

Myślimy, że Zarząd Miejski zrobi co będzie w jego mocy, bo napewno ocenia społeczne znaczenie organizacji Ogródków Działkowych.

W obronie zieleni

W związku ze stwierdzeniem bezmyślnego i barbarzyńskiego niszczenia zieleńców i drzew sadzonych jesienią na ulicach miasta, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zwróciło się do Inspektoratu Szkolnego z prośbą o spowodowanie przeprowadzenia w szkołach powszechnych lekcji wychowawczych na temat znaczenia zieleńców i drzew dla zdrowotności i wyglądu estetycznego miasta. Niezależnie od tych pogadaniek Zarząd Miejski uważa za konieczne ciągle oddziaływanie nauczycieli w kierunku wyrobienia u młodzieży zamiłowania do opieki nad zieleńcami i drzewami.

Ponadto Zarząd Miejski zwrócił się do dyrektorów szkół średnich o przeprowadzenie identycznej akcji wśród młodzieży gimnazjalnej z tym jednak

dotąd, że odpowiednie referaty będą wygłaszane również przez poszczególnych radnych. Do dyrektorów i przewodniczących Rad Zakładowych zakładów przemysłowych Zarząd Miejski wystosował odpowiednie pisma zawierające prośbę o wykorzystanie zebranych ogólnych dla omówienia wyżej wymienionych spraw. W wypadku, gdyby zakłady pracy zgodziły się na uczestnictwo radnych w tych zebraniach, Zarząd Miejski prosi o podanie terminów tychże.

Również na zebraniach ogólnych organizacji politycznych, społecznych, organizacji młodzieżowych należy tę sprawę poruszać. Milicja Obywatelska winna przyjąć w tej akcji najaktywniejszy udział przez dopilnowanie i wyciągnięcie jak najsurowszych konsekwencji.

Posiedzenie koła kolejarzy PPR

Po zagajeniu i odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania przez tow. Żurawskiego, zabrał głos tow. Lipiński, omawiając współpracę z bratnią PPS.

W dalszym ciągu posiedzenia omówiono szereg spraw organizacyjnych, a także sprawę utworzenia, za przykładem koła ZZK Łódź, towarzystwa „Trzeźwość” dla zwalczania alkoholizmu.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Miedzynarodówki”.

Wieści z kraju

LUBELSZCZYŻNA ROZPOCZĘŁA EKSPORT BEKONÓW

Państwowa Przetwórnia Mięsa w Lublinie wysłała do Anglii za pośrednictwem firmy eksportowej „Dal” 25 tys. kg bekonów. Głównymi dostawcami żywca bekonowego do Przetwórni Państwowej są powiaty: chełmski, hrubieszowski, zamojski i kraśnicki.

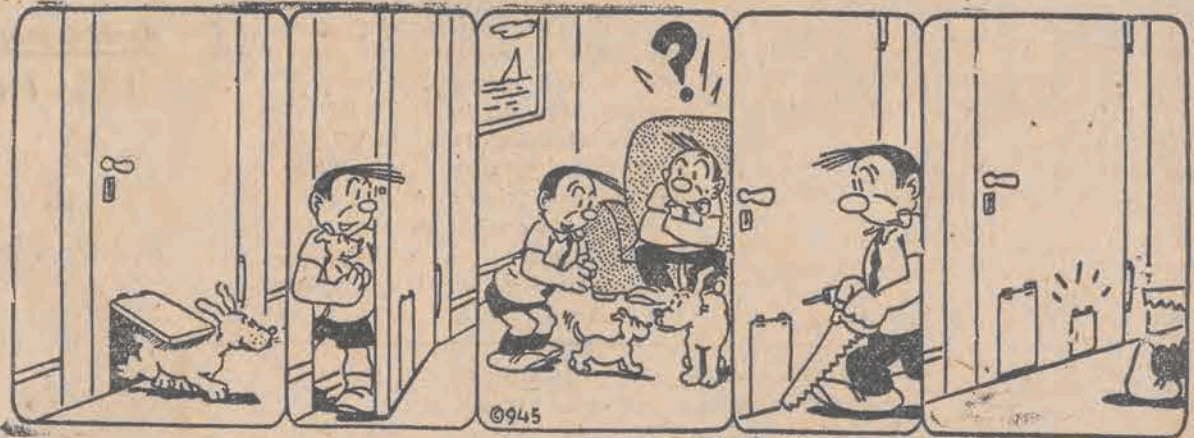
5 LAT WIEZIENIA ZA DEFRAUDACJĘ

Sąd Okręgowy w Gliżycu w trybie postępowania doraźnego skazał na 5 lat więzienia byłego kasjera i wicedyr. Komunalnej Kasy Oszczędności w Kętrzynie, Jana Polakowskiego, za przywłaszczenie większej kwoty pieniężnej i sfalszowanie ksiąg kasowych.

OKOŁO 1 MILIARDA ŻŁ. NA INWESTYCJE W OJ. OLSZTYŃSKIEGO

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych przewiduje dla woj. olsztyńskiego w ramach planu inwestycyjnego 975,5 milionów zł. 90 procent tej sumy przeznaczona jest dla rolnictwa — na pomoc w materiale siewnym podczas wiosennej i jesiennej akcji siewnej oraz na pieranie rolniczego osadnictwa indywidualnego i grupowego.

Przygody Jasia Wiercpiety



Specjalne wejście!

A dla ciapusia?

Biedactwo!

Zrobimy drugie.

Teraz mają obaj!

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Z życia Partii

UROCZyste ZEBRANIE W 100-ą ROCZNICĘ MANIFESTU KOMUNISTYCZNEGO

Dziś o godzinie 18-ej w lokalu Dzielnic „Śródmieście prawe” ul. Gdańska 75 odbędzie się uroczyste zebranie, poświęcone 100-letniej Rocznicy Manifestu Komunistycznego, organu zwanego przez koła Komitetu PPR i Wojewódzkiego Komitetu PPS dla swoich członków, dla wszystkich funkcjonariuszy Dzielnic PPS i PPR oraz dla lektorów KE PPR i prelegentów WK PPS.

Referat n. t. „100-letnia rocznica Manifestu Komunistycznego” wygłosi tow. dyr. Cichocki.

Po referacie odbędzie się część artystyczna

KOMUNIKAT

Łódzki Wydział Propagandy zawiadamia, że w dniu 2 marca br. o godz. 17-ej w Domu Propagandy przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się zebranie wszystkich uczestników Kursu Korespondencyjnego. Obecność obowiązkowa.

UWAGA LEKTORZY KOMITETU, ŁÓDZKIEGO

Wszyscy Lektorzy Komitetu Łódzkiego obowiązani są przybyć dziś o godzinie 18-ej na Dzielnicę „Śródmieście Prawe” PPR przy ul. Gdańskiej 75 na referat tow. dyr. Cichockiego n. t. „100-letnia Rocznica Manifestu Komunistycznego”, który zostanie wygłoszony na międzypartyjnym zebraniu.

Tym samym odwołuje się zwykłe zebranie koła Lektorów w Komitecie Łódzkim. Obecność na zebraniu obowiązkowa.

UWAGA, STUDENCI PPR-OWCY POLITECHNIKI

Dziś o godzinie 20 odbędzie się w lokalu dzielnic Śródmieście ul. Piotrkowska 53, front, I piętro, zebranie koła partyjnego Politechniki Łódzkiej. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KOŁ PPR ŚRÓDMIEJSKA-PRAWA

O godzinie 15-ej PMT — oddział 3, PKP — Biuro Personnelne; PKP — mechaniczny oddział, PKP — Koło ogólne, SOK. O godzinie 15.30 f. Weber Roul. O godzinie 17-ej f. „Przebieg Marientfeld”. O godzinie 14-ej dzielnic kartonarzy, o godzinie 16-ej Fabryka Nr 39 — oddział 3, Rejonowe Magazyny, dzielnic PZPB Nr 9, f. „Optima”. O godzinie 13.30 f. „Cewka”.

UWAGA, STUDENCI PEPEROWCY WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO!

Dnia 2 marca 1948 o godzinie 20-ej odbędzie się zebranie w lokalu Dzielnic Śródmieście ul. Piotrkowska 53, 1-e piętro. Obecność członków obowiązkowa.

STUDENCI PPR-OWCY SEKCJI LEKARSKIEJ

Dnia 2.III we wtorek o godzinie 20,00 odbędzie się w lokalu dzielnic Śródmieście ul. Piotrkowska 53, front I piętro zebranie koła partyjnego sekcji lekarskiej. Obecność obowiązkowa.

UWAGA, DYREKTORZY PEPEROWCY!

W dniu 3 marca o godzinie 16-ej w świetlicy ŁK PPR odbędzie się zebranie dyrektorów naczelnych i administracyjno-handlowych następujących branż: bawelnianej, wełnianej i dziewiarskiej. Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek 1 marca 1948 roku.

12,04 Wiadomości połudn.; 12,09 Przegląd prasy stołecznej; 12,15 „Z mikrofonem po kraju”; 12,25 Pieśni J. Galla; 12,50 (Ł) Muzyka z płyt; 13,00 „Na swojską nutę”; 13,20 Przerwa; 14,00 Koncert muzyki poważnej; 14,30 „Rewolucja paryska w 1848 roku”; 14,40 Pogadanka sportowa; 14,50 (Ł) „Prezentujemy sławnych artystów” (płyty); 15,10 (Ł) Wycieczka do Brzezin; 15,20 (Ł) Wiadomości lokalne; 15,25 (Ł) Rozmaitości; 16,00 Dziennik; 16,20 (Ł) „Zagadki muzyczne”; 16,40 Recenzja nowych książek dla młodzieży; 17,00 Utwory F. Liszta; 17,30 Przegląd tygodnia; 17,45 RUL — „Ruchy których nie widzimy” — wykład Prof. W. Wernera; 18,00 Koncert rozrywkowy; 18,45 „Szalona”; 19,00 Muzyka lekka; 20,00 Dziennik; 21,00 Prokofiew — Kwartet smyczkowy; 21,35 „Przy głośniku”; 21,40 Muzyka taneczna; 22,45 Pieśni Schumana i Schuberta; 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II); 23,59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Odczyt

W Klubie społ. lit. „Wieś” Piotrkowska 133 (II piętro) odbędzie się we wtorek 2.III rb. o godzinie 20-ej odczyt Tadeusza Drewnowskiego pt. „Młodzi prozaicy o wojnie”

Ze sportu

Pięściarze ŁKS-u o krok od mistrzostwa

Warta wyjeżdża z Łodzi rozgromiona 3:13



MARCINKOWSKI (ŁKS)

Pierwszy mecz w pułi finalowej o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, poznajskiej Warcie przyniósł w Łodzi wysoką porażkę 3:13. ŁKS wystąpił wczoraj w swym najsilniejszym w chwili obecnej składzie. Poznaniacy wystawili tylko siódmkę — bez wagi średniej, oddając z góry 2 punkty gospodarzom.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze ŁKS-u): Kamiński pokonał przez techniczne k.o. w trzecim starciu Liedkego. Stasiak pokonał na punkty Szymańskiego. Marcinkowski znokautował w pierwszej rundzie Sobkowiaka.

Bonikowski pokonał na punkty Bazarnika Olejnik pokonał na punkty Adamskiego. Pisarski zdobył 2 punkty w.o. Zylis zremisował z Sobczakiem. Niewadził przegrał przez k.o. w drugiej rundzie z Szymurą.

W ringu sędziował: Snowacki (Gdańsk), na punkty: Kupferstein (Warszawa), Laukedrey (Szczecin) i Markowski (Śląsk). Publiczności około 3 tysięcy osób.

Przyjazd poznajskiej Warty do Łodzi na mecz z ŁKS-em wywołał tu nie mniejsze zainteresowanie od wizyt pięściarzy zagranicznych, których Łódź miała szczęście do tej pory oglądać.

Hala Wimy, gdzie odbywają się wszystkie poważniejsze imprezy bokserskie, nie mogła by chyba pomieścić już ani jednego widza więcej. Warta pomimo, że już utraciła swój splendor najlepszej drużyny w Polsce, jeszcze wciąż posiada wielką siłę atrakcyjną dla publiczności.

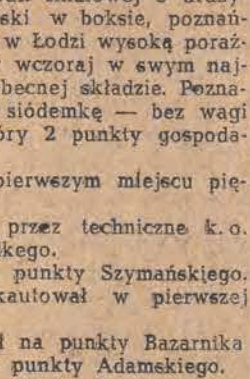
CHEŁDNE PRZYJĘCIE

Tym razem Łódź pałała żądzą zwycięstwa nad poznaniakami z dwóch względów: primo — że w grę wchodziło tu drużyna miejscowa, secundo — że pałała chęcią odwetu za skrzywdzenie „Grochowa”, który, zawdzięczając Warcie, został — jak to się mówi po sportowemu — „utrącony” z mistrzostw.

Przyjęcie poznaniaków ze strony publiczności łódzkiej nie było zycliwe. Może byłoby mniej gwizdów przy ukazaniu się gości w ringu, gdyby jeszcze nie scysja, jaka miała miejsce przy wadze. Otóż okazało się, że jeden z odważników nie był nacechowany. Poznaniacy zaraz zaprotestowali i zmusili gospodarzy do szukania innego odważnika na miarę. Kierownictwo ŁKS-u kosztowało to, oczywiście, nie tylko sporo fatygi, ale i... trochę nerwów. Odważnik jednak się znalazł i Warta straciła nową okazję do „seansu” z zielonym stolikiem.

WARTA NIE MYŚLAŁA O ZWYCIĘSTWIE

Warciarze, jak oświadczył po meczu jeden z ich kierowników, przyjechali do Łodzi z góry nastawieni na porażkę. Przyjechali jednak z tą myślą, aby poznać dokładnie swego przeciwnika i uczynić wszystko, aby w Poznaniu wywalczył jak najlepszy wynik. Pomimo, że do Łodzi przywieźli jedenastu chłopców, w ringu ujrzelśmy ich tylko siedmiu. Pisarski nie walczył, gdyż Sobczaka Warta przesunęła do wagi półciężkiej, licząc tu na pewne dwa punkty, a Szymura — jak przypuszczaliśmy — spotkał się z Niewadziem. Szymura dwa punkty zdobył, ale Sobczak musiał zadowolili się tylko jednym. Poznaniakom chodziło przede wszystkim o te wagi. Nie ulega teraz żadnej wątpliwości, że w Poznaniu Szymura spotkał się z Zylisem, a Klimecki z Niewadzi-



BONIKOWSKI (ŁKS)

łem i prawdopodobnie w tych dwóch wagach łodzianie będą musieli oddać w Poznaniu punkty Warcie.

SZYMAŃSKI I ADAMSKI NIC NIE POKAZALI

Warta, jak już wspominaliśmy, jest w chwili obecnej daleka od Warty przedwojennej i zapewne dużo jeszcze wody upłynie, zanim wychowają sobie nowych Forlańskich, Majchrzyckich, czy pięściarzy na miarę Szymury. Z młodych zapowiada się jedynie na pięściarza do przeciętnej klasy Liedkę. Reklamowany dość głośno Szymański wczoraj zawiódł. Poznaniak w walce ze Stasiakiem nic właściwie nie pokazał, a trzeba obiektywnie stwierdzić, że Stasiak był wczoraj słaby. Adamski, jakkolwiek warunkami fizycznymi przewyższał Olejnika, to jednak przez wszystkie trzy starcia ustępował wyraźnie łodzianinowi.

BONIKOWSKI MYŚLI W RINGU

U gospodarzy miłą niespodzianką zgotował nam Bonikowski. Wychowanek Pisarskiego w walce z Bazarnikiem pokazał się z jak najlepszej strony. Walczył spokojnie, wykorzystując każdą okazję do ataku; nie zapomniał o kontrach z defensywy, co wszystko świadczy o tym, że Bonikowski myśli w ringu.

MARCINKOWSKI W DOBREJ FORMIE

Marcinkowski miał wczoraj przeciwnika, walczącego z odwrotnej pozycji. Początkowo łodzianin był jakby nieco stremowany, ale wkrótce przystosował się do swego przeciwnika i... znokautował go już w pierwszej rundzie. Marcinkowski w tym roku powinien być poważnym kandydatem na mistrza Polski.

TAJEMNICA... NIEWADZIŁA

Pełny triumf ŁKS-u popisał Niewadził. Zde- wałoby się, że łodzianin uwierzył w końcu w siłę swej pięści i pozbył się kompleksu niższości, który do tej pory go prześladował. Okazało się jednak, że już samo głośniejsze nazwisko przeciwnika odbiera łodzianinowi nadal ochotę i zapal do walki. W pierwszej rundzie Niewadził jeszcze zdobył się na odwagę zadać kilka ciosów Szymurze, ale z każdą minutą zapal jego słabł. Nie będziemy się upierać, czy cios Szymury w drugiej rundzie był w istocie niegroźny, jak twierdziło wielu kibiców, ale i nam wydało się, że

łodzianin jakoś dziwnie lekko zerwał się, gdy sędzia doliczył do ośmiu... Ale pozostanie to tajemnicą Niewadziła.

Jeśli chodzi o ogólny wynik meczu uważamy, że był on dokładnym odzwierciedleniem stosunku sił. Pewne zastrzeżenie możnaby mieć jedynie do wyniku walki Zylis — Sobczak. W Poznaniu niewątpliwie walkę wygrałby Sobczak, przy czym łodzianie nie mogliby się specjalnie czuć pokrzywdzeni.

PRZEBIEG WALK WAGA MUSZA

Kamiński zwyciężył Liedkego. Kamiński przewyższał poznaniaka przede wszystkim kondycją fizyczną. Liedke wyprowadzał jednak lepiej ciosy, przytomnie kontrolował i pokazał się z jak najlepszej strony. Kamiński cały czas walczył z półdystansu i w trzeciej rundzie tak zmęczył przeciwnika, że sędzia odeślał poznaniaka do rogu przed gongiem.

WAGA KOGUCIA

Stasiak walczył znów niezdecydowanie. Wycekiwał przez trzy starcia na atak Szymańskiego, sam rzadko wykazując inicjatywę. Dużo tańca — mało walki. Zwycięstwo Stasiaka nieznaczne.

WAGA PIÓRKOWA

Marcinkowski w pierwszej chwili nadziewa się na prawą prostą Sobkowiaka. Za chwilę następuje ostra wymiana ciosów w dolne partie. Marcinkowski inkasuje dwa ciosy w żołądek, zwiększa jednak tempo, trafia półsierpem w szczękę i Sobkowiak nieprzytomny pada na deski. Podnosi się wprawdzie, ale sędzia nie dopuszcza do masakry.

WAGA LEKKA

Bonikowski najślabszą miał pierwszą rundę. W drugim starciu kontry Bonikowskiego są coraz cenniejsze, łodzianin sam często atakuje z powodzeniem. W trzecim starciu łodzianinowi wychodzą serie. Bazarnik zaczyna pływać. Zwycięstwo Bonikowskiego zupełnie przekonywujące.

WAGA PÓLSREDNIA

Olejnik przez cały niemal czas walczył lewą ręką. Adamski, jakkolwiek wydaje się być silniejszy, nie potrafił go, mimo dłuższych rąk, utrzymać na dystans. Ciosy Olejnika nabierają coraz większej siły. Pomimo, że Adamski w trzeciej rundzie był nieco lepszy, niż w poprzednich, zwycięstwo Olejnika nie budziło żadnych zastrzeżeń.

WAGA PÓLCIEŻKA

Publiczność koniecznie domagała się od Zylisa nokautu. Sobczak był jednak za szybki dla ekswilnianina. Zylis chodził po ringu za wolno i rzadziej trafiał. Wynik remisowy nieco naciągnięty.

WAGA CIĘŻKA

Niewadził walczył z Szymurą nie całe dwie rundy. W pierwszej łodzianin był też na deskach, ale podniósł się. W drugiej Szymura trafia w dołek podpiersiowy łodzianina. Niewadził pada i podrywa się nieco za późno. Sędzia odeśla go do rogu i ogłasza zwycięstwo Szymury przez k.o.

Tęcza przegrywa w Gdańsku

Grymin pokonał Skierkę w meczu towarzyskim



GDANSK (obst. wst)

W obecności 3.000 widzów odbył się w sali stocznicy gdańskiej mecz bokserski z serią rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski — Tęcza — MKS. Spotkanie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Milicyjn. KS w stosunku 10:6, przy czym Skierka (MKS) oddał punkty walkowerem.

Wyniki poszczególnych walk: na pierwszym miejscu zawodniczy MKS) Sowiński wygrał zdecydowanie z Bednarkiem, Gignat pokonał wysoko Mateckiego, Antkiewicz pokonał w trzeciej rundzie przez techniczny k.o. Junka. W walce towarzyskiej Grymin zwyciężył Skierkę, który miał nadwagę. Iwański pokonał Mazurę, Trześowski zdobył punkty w.o. z powodu braku przeciwnika, Szymankiewicz w drugiej minucie pierwszej rundy znokautował Janeczka, Zieliński uległ na punkty Jaskółce.

Żniwo rekordów w Olsztynie

Podczas zimowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Olsztynie w drugim dniu zawodów pobity został rekord Polski: 50 m. płotki pañ Panners (Gdańsk), uzyskała czas 8,2 sek. skok w dal Moderówna (Łódź) 5.16. 60 m. pañ Moderówna (Łódź) — 8 sec.

Pływackie mistrzostwa Łodzi zakończone

Po raz pierwszy pływackie mistrzostwa Łodzi rozgrywano „na raty”. Pierwszy dzień mistrzostw odbył się w dniu 15 ub. m. a drugi w dniu wczorajszym. Przedbiegi w oba dni odbywały się rano, tak, aby finały poszczególnych konkurencji można było kontynuować w godzinach popołudniowych. Szkoda, że finały wczorajsze zbiegły się z meczem bokserskim Warta — ŁKS, mimo, że ŁOZP miał zapewnienie, że zawody pływackie odbędą się w godz. przedpołudniowych. Publiczność na ogół dopisała, lecz nie było jej tak dużo, jak dwa tygodnie temu.

Przechodząc z kolei do wyników, na uwagę zasługuje bieg na 100 mtr. stylem klasycznym, w którym Nikodemski (Zjedn.) sprawił niespodziankę, bijąc Dobrowolskiego (Film.) i Krogulca wynikiem 1 min. 29,2 sek. Szczepaniakówna (YMCA) w biegu na 400 mtr.

pobiła zeszłoroczny rekord okręgu, uzyskując czas 7 min. 31,1 sek.

W ogólnej punktacji, zwyciężył Filmowiec, uzyskując 305 pkt. przed HKŠ-em 211, YMCA 145 pkt., Zjednoczonymi 80 pkt. AZS 67, ŁKS — 27, Włokniarzem — 3 pkt. Wyniki techniczne podamy jutro.

Galopy piłkarzu

ŁKS - Zjednoczone 3:1 (1:1)

W dniu wczorajszym odbył się na boisku Zjednoczonych towarzyski mecz piłkarski pomiędzy zespołami gospodarzy i ŁKS-u.

Zwycięstwo uzyskała drużyna czerwonych 3:1. Złe warunki terenowe utrudniały zawodnikom kontynuowanie normalnej gry. Często piłkarze nie mogli się utrzymać na lodzie, to znów w pewnych miejscach dużo było błota... Prowadzenie dla Zjednoczonych uzyskał Piekański, a wyrównującą bramkę zdobył Baran. Po zmianie stron w ataku zwycięzców zastosowano zmiany, co drużynie wyszło na dobre. Strzelcem dwóch dalszych goali okazał się Hogendorf.

Zawody prowadził p. Górski. Publiczności zebrano około 2.500 osób

„GDYNIA“ Początek seansów: Codziennie o godz. 12, 13, 14, 15
DZIŚ PREMIERA! I.III.48 — 7.III.48
PROGRAM AKTUALNOŚCI krajowych i zagranicznych Nr 1
P. K. F. Nr 9-48 GIMNASTYKA DLA WSZYSTKICH
POWÓDZ POŁOWY DALEKOMORSKIE
LIS I DZBAN
Cena biletów na wszystkie miejsca 35 zł. 1473-k